

Hauser, Henri

Przegląd najnowszej historyografii francuskiej : (ostatnie pięciolecie)

Przegląd Historyczny 3/1, 127-138

1906

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Przegląd najnowszej historyografii francuskiej.

(ostatnie pięciolecie ¹).

Czytelnicy polscy nie zdają sobie zapewne dostatecznie sprawy z obecnego rozwoju dziejopisarstwa we Francji: z jego intensywności ani z jego wagi. Produkcja tego dziejopisarstwa jest jedną z najpoważniejszych w świecie. Aby mózdz przedstawić w jednym artykule wyniki ruchu dziejopisarstwa francuskiego od początku bieżącego stulecia ²), musimy pokryć milczeniem wszystkie dzieła takie, które nie posiadają doniosłości ogólnej — europejskiej.

Oczywiście, nie wszystko, co się na tę produkcję olbrzymią składa, posiada wartość jednaką. Zamiłowanie do historii jest tak rozwinięte we Francji, a dar pisania ze względną łatwością jest tak dalece rozpowszechniony, że każdy Francuz, średnio cywilizowany, uważa się za uprawnionego — czy to do wydawania „pamiętników“, czy do pisania biografii, czyli też wreszcie do kreślenia epizodów dziejowych. Posiadamy wskutek tego tłum historyków — „światowców“, —którzy, choć im brak wszelkiego przygotowania naukowego — korzystają mimo to z pobłażania

¹) Autor artykułu niniejszego, przygotowanego specjalnie dla „Przeglądu historycznego“ w języku francuskim, p. Henri Hauser (ur. w Oranie w Algierze w r. 1866), *Dr ès lettres*, jest byłym uczniem Wyższej Szkoły Normalnej w Paryżu i b. profesorem uniwersytetu w Clermont, zajmującym obecnie katedrę uniwersytecką w Dijon. Redaktor biuletynu z zakresu historii nowożytnej w paryskiej *Revue Historique* G. Monod'a i współpracownik *Revue Critique*, oraz *Revue internationale de Sociologie*, prof. H. Hauser zaznaczył się w nauce, jako badacz dziejów stanu ekonomiczno-społecznego we Francji w XV i XVI w.; zajmował się również historią reformacji. Wydał między innymi: „Le travail des femmes aux XV et XVI s.“ (1897 r.); „Histoire d'une grève au XVI siècle. Les imprimeurs lyonnais de 1539—1542 (1894 r.); „La liberté du commerce et la liberté du travail sous Henri IV. 1596—1601 (1904 r.); „De l'Humanisme et de la reforme en France 1512—1552 (1897 r.) i t. d. W r. 1900 prof. Hauser brał żywy udział w kongresie międzynarodowym „de l'enseignement des sciences sociales“, a obecnie zajmuje się publikacją bibliografii krytycznej źródeł dziejowych Francji z XVI wieku. (*Przyp. Red.*)

²) W zasadzie nie będę cytował dzieł, wydanych przed r. 1901, a zajmę się wyłącznie pracami, pisanymi przez Francuzów i po francusku. (*Przyp. Autora*, jak i następne).

ze strony szerokich mas, a niekiedy nawet—ze strony akademii, szafarek nagród i uznania.

Coraz bardziej jednak, obok tych uciążliwych zastępów literatów, piszących o historii, wzrasta zorganizowana armia pracowników, pragnących przyczynić się do postępu nauki. Nietylko „Instytut pomocniczych nauk historycznych“ (*Ecole des chartes*), nietylko „Szkoła Wyższa“ (*Ecoles des Hautes-Etudes*), ale i uniwersytety nasze są pracowniami historycznymi o czynności bardzo ożywionej. Wystarcza przebieżką wzrokiem listę tematów prac doktorskich (*doctorat ès lettres*), aby się przekonać, że przedmiot ich opracowań czerpany bywa nader często z zakresu historii ¹⁾.

A opracowania tematów takich (*thèses*) nie bywają, jak w Niemczech, — krótkimi rozprawami krytycznymi o danym szczególe, lecz wielkimi pracami syntetycznymi o osobistościach, okresach historycznych, instytucjach, wynikach rokowań dyplomatycznych i t. p.—bywają wręcz pracami tomowemi, przekraczającemi nieraz tysiąc stron druku; ba! zdarzają się nawet dwutomowe dzieła tej kategorii. Każde zaś z opracowań takich ma na celu oświetlenie szerokiego widnokręgu wiedzy, a wiele z nich wznosi się istotnie na poziom dzieł całkiem wybitnych. Niegdyś można było jedynie przywiązywać wagę do „tez“, które zdobyły sobie uznanie w Paryżu; obecnie niektóre rozprawy takie, autoryzowane przez fakultety (*Facultés des lettres*) w Lyonie, Nancy i t. d., nie posiadają bynajmniej wartości mniejszej, niż paryskie. Niegdyś „tezy uzupełniające“ (*thèses complémentaires*), dodawane do „tez głównych“ (*thèses principales*), bywały pisane po łacinie; uważano je bowiem, jako ćwiczenie szkolne mniejszej doniosłości; obecnie, odkąd pozwolono pisywać je po francusku, kandydaci, czując się swobodniejszymi w zakresie formy, poświęcają miejsce owych „tez dodatkowych“ krytycznym wydaniom tekstów, lub obszernemu wyświetleniu danego szczegółu „tezy głównej“. Owa nowa postać „tez“ mniejszych, dorównujących rozprawom doktorskim niemieckim, albo nawet przewyższających je, wpłynęła niewątpliwie a bardzo poważnie nietylko na pomnożenie, ale i na jakość produkcji dziejopisarskiej we Francji.

Twórczość, wywołana wśród naszych fakultetów prawnych przez nowy typ doktoratów: z historii prawa, prawa publicznego, oraz nauk społecznych,—osiągnęłaby takż sam poważny rezultat, gdyby nauczanie nie znajdowało się tam w stanie, o wiele bardziej hołdującym doktrynie, aniżeli nauczanie historyczne. Mimo to jednak, niektóre „tezy“, uwieńczone doktoratem praw, mogą być postawione śmiało obok tez *de lettres*, omówionych wyżej.

Do rzędu ćwiczeń, mających na celu przygotowanie kandydatów do egzaminu państwowego na nauczycieli szkół średnich, wprowadzono w latach ostatnich wypracowania oryginalne na temat historyczny. Niektóre z rozpraw takich, których przedmiotem bywa zazwyczaj temat z dziejów lokalnych, zmuszający autorów do poszukiwań w archiwach prowincjonalnych, zostały ogłoszone drukiem; i w przeciwnym jednak razie, nawet gdy prace takie pozostają w rękopisach—zwykły one wywoływać tam, gdzie je przygotowano: w „seminaryach“ nauczycielskich,

¹⁾ Jeżeli nawet tematy takie bywają czerpane z zakresu literatury, lub filozofii, to jednak naogół autorowie traktują je zazwyczaj w sposób historyczny.

popęd do poszukiwań naukowych, wpływających dodatnio na nauczanie, oraz na prace profesorów. Podobnie, acz w stopniu niższym, mają się rzeczy i z rozprawami skromniejszymi, przedstawianymi przez kandydatów do stopnia licencyatów.

Poza uniwersytetami, wspomnieć należy o pracach, prowadzonych przez towarzystwa naukowe. Zauważyć trzeba, że prowincya nasza nie tylko pokryta jest, jak i w Niemczech, siecią rozlicznych towarzystw lokalnych, których prace nie zawsze dobrze bywają kierowane i niezawsze odznaczają się istotną produktywnością—ale nadto, niektóre towarzystwa centralne organizują, w sposób metodyczny, poszukiwania w kierunku rozmaitych gałęzi wiedzy historycznej. Jednym z najpóźniejszych co do czasu powstania, jest tu towarzystwo, noszące miano *Société d'histoire moderne*, dopuszczające członków zagranicznych do swego grona i zbierające się co miesiąc w Paryżu w celu omawiania kwestyj metodologicznych i naukowych.—Czasopisma odgrywają również rolę pożyteczną w owej organizacyi prac dziejopisarskich.

W rządzie dawnych naszych czasopism historycznych, znanych dobrze w Polsce, jak: *Revue historique*, *Revue des questions historiques*, *Révolution française* i t. d., pojawiły się ostatnio: *Revue d'histoire moderne et contemporaine de la France*, oraz *Revue de synthèse historique*.

Jednym z zadań najistotniejszych tych czasopism, jest utrzymywanie nas w kontakcie z szeroką produkcją dziejopisarską. Ale, staje się rzeczą coraz bardziej trudną, a nawet wręcz niemożliwą śledzenie ściśle za ową produkcją, bez posiadania kompletnych, z dobrą klasyfikacją, przewodników bibliograficznych. Szczegółowym przewodnikiem takim z zakresu historii Francyi od roku 1500-go, jest cenne dzieło pp.: G. Brière i P. Caron p. t.: *Répertoire méthodique de l'histoire moderne et contemporaine de la France*¹⁾, którego rocznik szósty (1903 r.) świeżo się ukazał. Nadto, p. Ch. V. Langlois obdarzył nas książką p. t.: *Manuel de bibliographie historique*, będącą nieodzownym podręcznikiem dla studentów naszych.

* * *

Jakież są jednak kierunki, panujące obecnie w dziejopisarstwie francuskim?

Po wielkich syntezach, nader przedwczesnych, z epoki romantyzmu, powstała we Francyi reakcya, posunięta aż do — bojaźliwości i lęku. Nietylko bowiem—co istotnie było wskazane—wpajać zaczęto cześć dla źródeł dziejowych, zamiłowanie do „faktów ścisłych“ i do rozstrząsań krytycznych, ale—zdawano się wzbraniać historykom poruszania tematów wielkich, zdawano się skazywać historycę na to, by stała się zbiorem monografii, niepowiązanych ze sobą. I było dobrze, że Francuzi poddali się na czas jakiś owej dyscyplinie ciasnej, której apostołem najwymowniejszym był Fustel de Coulanges, zanim jeszcze przez piękne

¹⁾ Dzieło to zostało ogłoszone przez Tow. hist. nowoż. — Société d'histoire moderne.

działa swoje zdołał niejedną zrobić szczerbę w twierdzy własnych zasad naukowych. Ale owa twórczość, wyłącznie analityczna historyków, była zabardzo sprzeczną z temperamentem narodowym, by mózdz przez czas dłuższy panować wyłącznie.

Zdaje się, że od lat kilku Francuzi zmierzają do pojmowania historyi—wedle słów Michelet'a,—jako „zmartwychwstania“ przeszłości. Pragniemy jednak, aby „zmartwychwstanie“ to było wywoływane za pomocą środków poważnych, krytycznie ocenianych i kwalifikowanych. Gdy atoli cegielki takie należycie już przygotowane są przez pracowników—architekt nie wzbrania się uparcie, jak dawniej: w okresie lat 1870—1890, od pracy wzniosłej i wielkiej, stwarzania budowli historycznych. Zdarza się nawet to, co lat temu dwadzieścia byłoby przerażo niechybnie erudytów naszych, którzy—nie bez pewnej kokieteryi zawodowej—wyolbrzymiali rozmiary dzieł swoich krociami przypisków źródłowych; zdarza się, że mistrzowie, znani powszechnie z naukowej sumiennosci swojej, ogłaszają dzieła syntetyczne swego pióra, wyzwolone zupełnie w szacie zewnętrznej z aparatu naukowego.—Po nauce i obok niej, sztuka wkracza znowu w swoje prawa!

Owo dążenie do syntezy znajduje póniekąd potwierdzenie swoje w samym bodaj tytule, wypisanym na czele jednego z naszych najmłodszych czasopism historycznych—*Synthèse historique*. Tytuł taki, przed którym byłby się wzdrygnął Fustel de Coulanges, niepokoi jednak, i dziś jeszcze, najpoważniejszych historyków naszych. Lękają się oni, by nie zechciano dążyć zbyt szybko w tej robocie i, by nie czyniono ustępstw zbyt wielkich socyologom, naglącym nieustannie dziejopisarstwo o materyały pierwszo- lub trzecio-rzędne, niezbędne dla ich konstrukcyj, podczas, gdy historyk zajęty jest przedewszystkiem zbieraniem, krytyką, opracowywaniem i klasyfikacją owych materyałów.

Wobec wielkiego ruchu metodologicznego, rozwijającego i rozpowszechniającego się obecnie w Niemczech, historycy zachowują się z pewnym sceptycyzmem. Sceptycyzm ten nie ujawnił się nigdzie tak wyraźnie, jak w dziele p. Seignobos'a, p. t.: „*La méthode historique, appliquée aux sciences sociales*“¹⁾, wydanem w r. 1901. Seignobos chciał nas ostrzedz przed teoretykami, którzy starają się przyoblec historyę w szatę nauki ścisłej, równą tej, jaką noszą nauki przyrodnicze: przed teoryjami, które zbyt dobrze wychodzą na „przypadkowości“ i które nie chcą zajmować się niczem innym, jak tylko „uogólnieniami“. Wiadomo mi wprawdzie, że od r. 1901 p. Seignobos złągodził nieco surowość swego radykalnego sceptycyzmu, ale nie zajął mimo to stanowiska mniej opozycyjnego niż p. Lacombe, autor dzieła p. t.: „*L'histoire considérée comme science*“. Przypuszczam jednak, że większość historyków w francuskich (nie mówię tu o Francuzach, z zajmujących się tylko o historią) stoi bliżej p. Seignobos'a, aniżeli grupy, nad którą powiewa sztandar „syntezy historycznej“.

Nie przeszkadza to atoli zjawisku, że nasi najmłodszy historycy ulegają bardzo silnie wpływowi Lamprechta, a ogólniej jeszcze wpływowi materyalizmu historycznego. Jest to zresztą bardzo zwykłe zja-

¹⁾ W „Bibliothèque générale des sciences sociales.“ O ile nie wymieniam miejsca wydania, znaczy to, że dzieło wyszło w Paryżu.

wisko intelektualne, będące w związku bezpośrednim z pewnym zjawiskiem społecznym.

Nasi poprzednicy, zajęci walką o wolność i o równość polityczną dla siebie samych, dawali się pociągać w przeszłości przede wszystkim w wir walk partyjnych. Ustanowienie ostateczne porządku demokratycznego we Francji kosztowało ich wiele trudu, a porządek ten wysunął na plan pierwszy kwestye społeczne. Są to zaś kwestye — i to w formie najbardziej materialistycznej — żywności, zarobków i techniki pracy przemysłowej, przykuwające silnie do siebie uwagę historyków, jako ludzi czynu. To też, wbrew abstrakcyjnym formułom ekonomii „prawdopodobnej“, młoda szkoła historyczna francuska, przepojona mniej, albo więcej, ideami socjalistycznymi, kusi się o skreślenie prawdziwego obrazu rzeczywistości ekonomicznej w epokach minionych. Dzieje wielkich osobistości, wielkich rokowań i układów, rewolucyj pałacowych, małżeństw i sukcesyj, zajmują nas coraz mniej; jesteśmy rozmiłowani w historii — zbiorowości. Jest to kierunek nie całkiem u nas nowy; dostrzedz go już można w dziele Micheleta, ale — panującym staje się dopiero dzisiaj. Wobec dziedzicznej predylekcyi Francuzów do „indywidualności“, zbytecznym byłoby atoli obawiać się, aby ów kierunek miał stać się wyłącznym — aż do zupełnego zapoznania czynników psychologicznych w historii.

Zdyskredytowana u nas „filozofia historii“, nie wypruła mimo to z naszego ogółu żyłki do historii „powszechnej“, zakreszonej w ramach mniej lub więcej szerokich, ogólnych. Każdy człowiek kulturalny pragnąłby posiadać w bibliotece swojej jakieś kilkanaście tomów, zawierających zbiór faktów historycznych od epok Jaskiniowych aż do dni naszych, od Japonii — po Anglię, od Anglii po Stany Zjednoczone i od Grenlandyi do Australii... Mogą sobie specjaliści szydzić z tej manii pseudo-naukowej w sposób jaknajwytrawniejszy, ale mania zarówno we Francji, jak i gdzieindziej, pozostaje sobą. Wszelako, nie ośmielono by się już dzisiaj kazać jednemu człowiekowi pisać historii powszechnej; zadanie takie rozdzielane bywa obecnie pomiędzy cały rój współpracowników, wedle ich specjalności. Wielkie przedsięwzięcie tego rodzaju, dzieło zbiorowe, wydane przez pp.: L a v i s s e i R a m b a u d p. t.: „*Histoire générale*“, ukończone zostało w pierwszych latach XX stulecia, objawszy okres od IV-go wieku aż po rok 1900.

Wadą tej „Historii powszechnej“ jest to, że praca nad nią, rozdział po rozdziale, była podzielona między wielkie grono współpracowników. Powstał stąd brak spójności i uderzająca nierównomierność pomiędzy poszczególnymi częściami dzieła. Wady te nie występują atoli w innej pracy zbiorowej, wszczętej przed ukończeniem poprzedniej przez p. L a v i s s e, mianowicie w dziele: *Histoire de France*. W publikacyi tej każdy okres większy dostał się jednemu autorowi, a ścisła jednostajność planu obowiązywała wszystkich współpracowników. Jakkolwiek przypiski ograniczone zostały do minimum, dzieło to opiera się na materiale źródłowym, cytowanym bardzo ściśle. Rozpoczyna się ono od wielkiej „Mapy geograficznej Francji“, ułożonej przez p. V i d a l d e l a B l a c h e. Mapa ta jest rozwinięciem szkicu słynnej „Mapy Francji“ Micheleta z przed trzech ćwierci wieku i jego przeróbka, dokonana przez geografa, zaopatrzonego we wszelkie środki naukowe wiedzy współczesnej. „Historya Francji“, której tom VII ukazuje się obecnie

w zeszytach, ma zawrzeć w dziewięciu tomach dzieje dawniejsze; rozpoczęto już jednak przygotowania, mające na celu doprowadzenie dzieła do r. 1900. Będzie to piękny pomnik wiedzy francuskiej, który stanie się na długo przedmiotem nieodzownym lektury przygotowawczej dla każdego, kto zechce się poświęcić studjom specjalnym nad historią Francji.

Poza dziełami zbiorowemi, i prace autorów pojedynczych zawarły również wielkie okresy dziejów. Emil Bourgeois ogarnął w trzech tomach, treściwie pisanych¹⁾ historię dyplomatyczną Europy od początków Wojny Trzydziestoletniej aż do najostatniejszych czasów. W tomie ostatnim uwzględnił nawet Amerykę, Azyę i Oceanię. W przedstawieniu wypadków z okresu po roku 1848, autor korzystał z dokumentów jeszcze niewydanych. Nie wolno nam wprawdzie wyjaśnić bliżej ich pochodzenia, ale możemy zaręczyć za ich autentyczność i wagę; sprawia to, że książka jego, napisana z przedmiotowością wzorową, oraz z wolnością zupełną od uprzedzeń narodowościowych, ma sama przez się charakter źródła.

Z prac, poświęconych studjom nad dawnymi instytucjami francuskimi wogóle, albo nad jedną z nich w szczególności, wymienimy tu dzieła pp.: Paul Viollet'a²⁾, Ducoudray³⁾ i Glasson'a⁴⁾.

Czytelnik niechaj zwróci uwagę szczególną na ostatnie dzieło p. E. Denis. Autor ten, historyk Czech husyckich, poświęcił obecnie pracę swoją dziejom nowożytnym Czech od XVII-go wieku aż do roku 1901, i wydał książkę⁵⁾, której opracowania ściśle naukowego nie zepsuła bynajmniej żywa sympatya autora dla przedmiotu jego studyów.

W dziedzinie dziejów ekonomicznych, która zaznaczyła się produkcją naukową niezmiernie interesującą, pewien młody badacz nie wahał się podjąć już w r. 1859 pracy p. t.: „*Histoire des classes ouvrières en France de Jules César à la Révolution*”, uzupełnionej wkrótce potem dziejami tychże samych klas społecznych od r. 1739. Jest to p. Emil Levasseur, któremu było dano—szczęście to rzadkie dla uczonego!—podjąć na nowo, w czterdzieści lat później, własną pracę młodzieńczą, wzbogacić ją wiedzą i doświadczeniem całego tego okresu i przerobić z czterech tomików dawniejszych na dzieło o czterech wielkich tomach in 4-o, wydanych pomiędzy rokiem 1900—1904, jako historia klas roboczych i przemysłu we Francji od początków po rok 1870⁶⁾.

Przyjrzyjmy się teraz szczegółom rozmaitych okresów dziejowych.

* * *

Nie czuję się dość kompetentnym do mówienia tutaj, jakby należało, o studyach nad dziejami Wschodu. Wiadomo jednak czytelnikom,

¹⁾ Manuel historique de politique étrangère. Tom III pochodzi z r. 1905.

²⁾ Histoire des institutions politiques et administratives de la France. Tom III wyszedł w roku 1903.

³⁾ Les Origines du Parlement de Paris. 1902.

⁴⁾ Le Parlement de Paris. de Charles VII à la Révolution 1902.

⁵⁾ La Bohème depuis la Montagne Blanche. 1903. Tom I: Le triomphe de l'Eglise. Le centralisme. Tom II: La renaissance tchèque

⁶⁾ Pozwolę sobie uczynić tu wzmiankę o ukazaniu się drugiego wydania książki p. t.: „Ouvriers du temps passé”, ogłoszonej poraz pierwszy w r. 1899. Książka ta zmieniła nieco zapatrywania na rozwój dziejowy korporacyj rzemieślniczych. (Autorem tej książki jest autor niniejszego artykułu, p. Henri Hauser. *Przyp. red.*)

ze na polu tem Francya nie upadła od czasu uczonych tej miary, jak Champollion, Mariette, Burnouf i Renan. Maspero prowadzi dalej studia nad Egiptem, a ostatnia konwencya, zawarta pomiędzy Francją i Anglią, uznała przewagę naukową Francyi w ziemi Faraonów. Algierska „Ecole des lettres“ przypomina samym wydawnictwem swego *Bulletin de correspondance Africaine* w sposób najbardziej podniosły, że Francya jest wielką potęgą muzułmańską oraz, że wśród środków, jakie sobie obrała w celu „pokojuowego opanowania“ Marokka, stworzenie „Archiwum marokańskiego“ (*Archives Marocaines*) należy do rzędu tych, których każdy mógłby nam pozazdrościć. Nadto „Szkoła Dalekiego Wschodu“ — „Ecole d'Extrême-Orient“, stała się już — jakkolwiek młoda to jeszcze instytucya, — istnem ogniskiem wiedzy z zakresu innej części świata. Chavannes podjął zbadanie całkowite dzieła pomnikowego historyografii chińskiej — pamiątek historycznych Se-ma-tsien'a ¹⁾.

Studia nad wschodem stykają się w wielu punktach z egzegezą biblijną. Pod tym ostatnim względem Francya pozostała w tyle. Jeżeli bowiem badacze wolnomyślni wnieśli przez studia swoje do dorobku ogólnego zuchwałstwo obrazoburców, to kler i katolicy francuscy, mający przewagę od roku 1850, a zwłaszcza od roku 1870, wpłynęli przez swój ultramontanizm na to, że prace, o jakich mowa, nie przestały tkwić w kregach dawnej tradycyi. Dopiero w ostatnich latach powstał w tej mierze ruch swobodniejszy w łonie duchowieństwa francuskiego.

Aby odpowiedzieć Harnack'owi, Loisy²⁾ stworzył system, który, pozostawiając nietkniętą wielką kreacyę historyczną i moralną Kościoła katolickiego, pozwala na poddawanie zwykłym regułom krytyki faktów, przytaczanych przez Ewangelie. Pomimo gromów ze strony władz kościelnych, ruch ten nie zdaje się zanikać; możliwe jest nawet, że zniesienie Konkordatu przysporzy mu sił nowych. Nadto, i na innym polu, uczeni katolicy kuszą się o niezawisłość badań. Poddali oni świeżo krytyce naukowej tradycye nabożne, odnoszące się do apostołstwa kościołów w Galii, do żywotów niektórych Świętych, do dziejów pewnych relikwii, jak np. św. Całunu z Turynu ³⁾.

Studia hellenistyczne ucierpiały nieco wskutek upadku nauki greckich w naszych szkołach średnich. Mimo to jednak „Ecole d'Athènes“, oraz *Société* i *Revue des Etudes grecques*, podtrzymują zamięłowanie do poszukiwań epigraficznych i archeologicznych. Doczekaliśmy się nawet w czasach ostatnich dzieła bardzo wybitnego, przepojonego najgruntowniejzemi zasadami socjologii dzisiejszej, a poświęconego przełomowi w Grecyi ustroju patryarchalnego z państwowym. W przeciwieństwie do arystokratycznego „lakonizmu“ ostatnich historyków tego

¹⁾ Tom V ukazał się w r. 1905.

²⁾ Por. *L'Evangile et l'Eglise*, oraz: *Autour d'un petit livre.* — Houtin, *La question biblique chez les catholiques de France au XIX siècle.* 1902 r.

³⁾ M. Chevalier. *Le Saint-Suaire de Lirey-Chambéry—Turin* 1902, oraz (przeciw hipotezom naukowym p. Vignon, *Le Linceul du Christ.*, 1902) — de Méky: *Le Saint-Suaire est-il authentique?* 1902 r. Por. nadto prace Msgr. Duchesne. Jedna serya jego publikacyj była podjęta p. t.: „d'Archives de l'histoire religieuse de la France.“

przedmiotu, książka Glotz'a ¹⁾ jest apologią rozumowaną demokracji ateńskiej; jednocześnie jest ona rehabilitacją prawa greckiego, zaniebanego niesłusznie wśród studyów nad prawem rzymskim, bardziej formalistycznym, lecz o wiele mniej „ludzkim“ i społecznym, niż greckie.

Babelon podał w swoim *Traité des monnaies grecques et romaines* ²⁾ pierwszą syntezę zupełną przedmiotu od czasów Eckhela.

Na polu badań rzymskich zjawiskiem najistotniejszym stała się reakcja przeciw hiperkrytycyzmowi Mommsen'a i jego szkoły. W świetle socjologii porównawczej, oraz odkryć i poszukiwań archeologicznych, myszkujących na wskroś łono rzymskiego Forum, znalazł potwierdzenie swoje niejedyn szczeół, podany przez T. Liwiusza, a stawiany w wątpliwość przez hiperkrytyka niemieckiego. Spór o Prawa XII Tablic wywołał starcie pomiędzy hołdującym hiperkrytycyzmowi Lambert'em a uczonymi Girard'em i Appleton'em, których znajomość innych praw pierwotnych, analogicznych ze starym kodeksem rzymskim, uczyniła bardziej konserwatywnymi.

Z czego jednak należałoby uczynić zarzut romanistom francuskim— to z pewnej straty czasu na drobne studia epigraficzne, a z zaniebywania się w wielkich pracach charakteru ogólnego. Musimy tu jednak przytoczyć tom II-gi dzieła p. Cuq'a p. t.: *Institutions juridiques des Romains* ³⁾. Tom I-szy tej pracy zaprowadził na naszych fakultetach prawniczych system przekładania badań historycznych nad dogmatykę prawa rzymskiego. Za ledwie dwadzieścia lat temu, prawo to było jeszcze traktowane przez fakultety *des lettres*, jako wytwór naturalny rozwoju Rzymu i książka w rodzaju *Histoire de l'organisation judiciaire chez les Romains* ⁴⁾, napisana przez p. P. Fr. Girard'a, nie byłaby jeszcze możliwa.

Istnieją atoli dwa pola, na których romanisci francuscy cieszą się mistrzostwem i pierwszeństwem bezspornem: Galia i Afryka. Poza niezliczonymi pracami, wywoływanymi wciąż przez odkrycia—bodaj najdrobniejsze— świątyni, will, śladów dróg rzymskich, grodzisk, posągów, mozaik i t. p., p. Gustaw Bloch dał nam w tomie I-ym „Historji Francji“ Lavisse'a szkic wyśmienity, jasny i zajmujący historji Galii przedrzymskiej i rzymskiej. Korzystał on w tej pracy z odkryć przedhistorycznych, które—zwłaszcza w rzeczach, dotyczących zdobnictwa jaskiniowego—doprowadziły do nadzwyczajnych rezultatów.

Zajęcie, obudzone przez te studia najróżnorodniejsze (przedhistoryczne, celtyckie, gallo-romańskie i t. p.) znalazło swój wyraz w powstaniu, w Collège de France, katedry starożytności narodowych—*Antiquités nationales*. Pierwszy posiadacz tej katedry, Kamil Jvllian, dał nam w chwili objęcia profesury uniwersyteckiej w Bordeaux, jeden z owych utworów czarujących, na jakie tylko erudycja francuska zdobyć się może. Jego *Vercingétorix* ⁵⁾, oparty na najsumienniejszych pracach krytycznych, wolny od wszelkiego balastu naukowego a napisany z praw-

¹⁾ De la solidarité de la famille dans le droit criminel en Grèce 1904. Nadto tegoż: Les Ordales dans le droit grec.

²⁾ Tom I. ukazał się w r. 1901.

³⁾ Tom ten ukazał się w r. 1902.

⁴⁾ Tom I tego dzieła ukazał się w r. 1901.

⁵⁾ Wydany w r. 1901.

dziwym arcyzmem, stanowi opis—jeden z najgruntowniejszych i najściślejszych—tego wielkiego przełomu, jaki otworzył Zachodowi drogę do Rzymu. Utwór ten czyta się jak powieść.

Dzieło Stefana Gsell'a p. t.: *Les monuments antiques d'Algérie*¹⁾, oraz jego „Atlas“ (*Atlas archéologique de l'Algérie*) — malują dostatecznie to, co nasza znajomość cywilizacji rzymskiej zawdzięcza instytucji, noszącej miano *Ecole d'Alger*. Gaston Boissier zreasumował w sposób jaknajprzystępniejszy rezultaty wszystkich opracowań, poświęconych ziemi afrykańskiej²⁾—A u d o l l e n t odtworzył dzieje Kartaginy rzymskiej³⁾, a P a l l u d e L e s s e r t ukończył badania krytyczne nad rocznikami prowincyj afrykańskich⁴⁾.

Ze studyów ogólnych nad epoką Cesarstwa nie spotykam nic, prócz dzieła p. t.: *Julien l'Apostat* A l l a r d a, książki, w której wielki poganin-imperator osądzony został bez sympatii wprawdzie, ale w sposób, świadczący o sumiennosci badań autora.

Jeżeli przejdziemy teraz do dziejów cesarstwa bizantyńskiego, którego historia związana jest tak ściśle z dziejami wschodnich ludów słowiańskich, mamy prawo powiedzieć, że „bizantyzm“ przestał już być studjum pokroju dawniejszego. Diehl, były profesor uniwersytetu w Nancy, wykładający obecnie kurs historyi bizantyńskiej w Sorbonie, przygotował licznych uczniów.

O Justynianie⁵⁾ i o Teodorze⁶⁾ dał nam dwie prace takie, jakie —podobnie jak „Vercingétorix“ Jullian'a — mogły powstać jedynie we Francji. S c h l u m b e r g e r dokończył zbioru, zwanego przezeń „Epopieją bizantyńską“⁷⁾, któremu oddał się *con amore*, dążąc za pomocą środków misternych do rehabilitacji ofiar wielkiej niesprawiedliwości historycznej. D e B e y l i é w książce p. t.: *Habitation byzantine*⁸⁾, ogłosił studia swoje, które zdają się rozstrzygać rzecz ostatecznie. G a y na koniec, zamiast studyować bizantyzm w Bizancyum, oddał się poszukiwaniom nad wynikami „bizantyńskiego“ systemu rządów w Wielkiej Grecji starożytnej⁹⁾. Można powiedzieć, że wszystkie te badania wpłynęły na zupełną modyfikację pojęć — całkiem niepochlebnych — jakie tworzone sobie we Francji o wschodnim państwie rzymskim przed ukazaniem się prac pp.: R a m b a u d i B a y e t.

* * *

Studia nad średniowieczem, reprezentowane tak chwalebnie przez naszą „Ecole des Chartes“, nie przestały cieszyć się uznaniem i powo-

¹⁾ Wydane w r. 1902.

²⁾ *Afrique romaine. Promenades archéologiques en Algérie et en Tunisie.* 1901.

³⁾ *Carthage romaine.* 1901.

⁴⁾ *Fastes des provinces africaines.* Tom II-gi i ostatni tego dzieła ukazał się w r. 1901. C a g n a t, B a l l u i B o e s u i w a l d kierują pomnikowem wydawnictwem, poświęconem miejscowości Timgad, Pompeii afrykańskiej.

⁵⁾ *Justinien et la civilisation byzantine au VI-ème siècle.*

⁶⁾ *Prace o Justynianie i o Teodorze* ukazały się w r. 1904.

⁷⁾ *Epopée byzantine*; tom III tego dzieła zjawił się w r. 1905.

⁸⁾ Jako miejsce wydania tej pracy występuje: Grenoble et Paris 1902—1904.

⁹⁾ Praca jego ukazała się w r. 1904 w „Bibl. des Ecoles Franc.“ zeszyt 90.

dzeniem. Zdaje się jednak, że nasi młodzi historycy oddają się obecnie studjom tym z mniejszym zapałem, niż to miało miejsce w ostatnich dwudziestu, czy trzydziestu latach ubiegłego świeżo stulecia. Wielki okres wydawnictw i opracowań krytycznych najważniejszych tekstów źródłowych dobiega prawie do końca, a wraz z tem myśl badaczy zwraca się ku późniejszym epokom dziejowym.

Aby mózdz oryentować się należyście w źródłach historycznych Francji średniowiecznej, studenci posiadają obecnie do swego użytku przewodnik, którego im brakowało: wyśmienitą bibliografię krytyczną ś. p. Augusta Molinier'a ¹⁾, obejmującą 5000 numerów z górną, a zaopatrzoną przy każdym z nich w oceny właściwych tekstów, zredagowane krótko a jędrnie, oraz w odpowiednie, obfite przypiski, poświęcone wskazówkom, czy i o ile dany zabytek posiada wartość źródła bezpośredniego lub pośredniego. Inny przewodnik analogiczny ułatwia uczniom studia nad sztuką średniowieczną ²⁾.

W rzędzie ważniejszych publikacji źródeł dziejowych, wydanych w ostatnim pięcioleciu—czy to poraz pierwszy, czyli też powtórnie,—dostrzegam jedynie dwa wydawnictwa, odnoszące się do przełomu Wieków średnich z epoką nowożytną: Listy Karola VIII, ogłoszone w całości przez ś. p. Pélicier'a ³⁾, oraz *Comynnes*, wydane przez p. B. de Mandrot ⁴⁾. Odszukanie rękopisu, pochodzącego z XVI wieku, pozwoliło wydawcy na uprzyświeśnienie tekstu tej tak ważnej kroniki, dla badaczy. Nadto, musimy tu wspomnieć o ukończeniu wydawnictwa p. t.: *Recueil des chartes de l'Abbaye de Cluny* ⁵⁾, będącego nabytkiem niezmiernie doniosłym dla historii Kościoła w całej Europie, oraz—o zapoczątkowaniu zbioru dokumentów, odnoszących się do dziejów naszych dawnych Stanów Generalnych ⁶⁾.

Erudycya badaczy dostrzegą dotąd zazwyczaj źródło rozkwitu dziejów średniowiecznych w rozwoju kościołów czy opactw ⁷⁾, w żywotach świętych ⁸⁾. Obecnie badacze nasi, wychodzący z „Ecole des Chartes“, z naszej dawnej Szkoły Normalnej, oraz z uniwersytetów naszych, a oddani dawniej zbyt wyłącznie studjom nad drobnymi szczegółami, wnoszą się coraz i coraz bardziej na poziom prac o widnokregu szerszym, obierając sobie ze szczególniejszem upodobaniem z po-

¹⁾ Les sources de l'histoire de France des origines aux guerres d'Italie, 5 zeszytów, 1902—1904. (Zeszyt 5-ty zawiera wstęp ogólny, a 6-ty poda tablice). W tymże samym zbiorze ukażą się (nakładem A. Picard'a): Wiek XVI przez autora niniejszego artykułu, XVII przez pp.: E. Bourgeois i Yver; XVIII przez M. Tourneux; Rewolucya i Cesarstwo przez P. Caron'a.

²⁾ Enlart, Manuel d'archéologie française, 1902.

³⁾ W wydawnictwie: Pour la société d'Histoire de France. Tom V-ty i ostatni, ogłoszony w r. 1905, jest dziełem p. B. de Mandrot.

⁴⁾ W wydawnictwie p. t.: La Collection de textes pour servir à l'étude de l'histoire.

⁵⁾ Tom VI ukazał się w r. 1903. (Wydawnictwo rozpoczęto w r. 1876). Tom VII zawrze tablice.

⁶⁾ G. Picot (i Guérin): Documents relatifs aux Etats généraux sous Philippe le Bel. 1901.

⁷⁾ Ch. de Lasteysrie: L'Abbaye de S. Martial de Limoges 1901. Chomton: Histoire de l'église de S. Bénigne de Dijon, Dijon 1901.—Dom Dijon, l'Église abbatiale de S. Antoine en Dauphiné.

⁸⁾ Vacandard, Vie de Sait-Ouen.

śród przedmiotów, dostępnych dla nauki, tematy o charakterze ogólnym, poniekąd filozoficznym.

Jeżeli epoka Merowingów, która tak pociągała badaczy ku sobie za życia Fustel de Coulanges'a, znalazła się potem do pewnego stopnia w zaniechaniu, to inaczej mają się rzeczy z epoką następną. Kleinclausz usiłował stworzyć syntezę instytucyj za Karolingów¹⁾; zarzucono jej, że jest zbyt ogólną i niezbyt nową. Joseph Calmette przestudyował gruntownie dyplomację Karolingów z czasów około połowy IX wieku²⁾. Najważniejszym atoli dziełem, dotyczącym omawianego okresu, poświęconym kwestyi niezmiernie ciekawej i pobudzającej do badań, bo—podziałowi państwa Karolingów, jest książka Poupardin'a o królestwie Prowansyi³⁾. Autor chwyta w niej żywcem i, jakby na gorącym uczynku, kształtowanie się pierwotne narodów europejskich.

Epoka Kapetyngów natchnęła młodego historyka, zbyt wczesnie niestety! zgasłego dla nauki, Bernarda Monod, myślą skreślenia nader żywego obrazu społeczeństwa X-go wieku z okazji zajęcia się osobistością mnicha-kronikarza, Guibert'a de Nogent⁴⁾. Studya nad panowaniem Hugona Kapeta⁵⁾ wzbogacił Ferdinand Lot rozprawą krytyczną p. t.: *Fidèles ou vassaux?*⁶⁾, poświęconą zawiązkom feudalizmu. Kwestyi tej dotyczy również tom III-ci wielkiego dzieła J. Flach'a⁷⁾, który, obalając nieomal całkowicie poglądy dawniejsze, wszczął walkę gorącą pomiędzy „feudystami“. Flach wyklucza prawie zupełnie rolę feudalizmu z rzędu czynników, towarzyszących powstawaniu władzy królewskiej Kapetyngów.

Żywa również polemika budzi się na polu historii Kościoła wskutek dzieła Babut'a o soborze w Turynie⁸⁾. Alphandéry, podjąwszy temat, opracowany niegdyś przez Schmid't'a, a budzący silne namietności, zajmuje się dziejami herezy kataryjskiej⁹⁾. W obronie Kościoła przeciw tym heretykom występował najgorliwiej Inocenty III. Uwydatnieniu silnej a subtelnej postaci tego wielkiego papieża poświęcił cały szereg tomów Luchaire, którego dzieło, dzięki swej wartości literackiej i wyzwoleniu się z pedantyzmu naukowego, zyskało sobie licznych czytelników¹⁰⁾. Yver złożył niedawno w darze naszemu dziejopisarstwu historję handlu śródziemnomorskiego po Wojnach Krzyżowych¹¹⁾.

¹⁾ L'Empire carolingien, ses origines et ses transformations, 1902.

²⁾ La diplomatie carolingienne de 843 à 977., 1901. (Bibl. Ec. H. Et. zeszyt 135).

³⁾ Le Royaume de Provence sous les carolingiens.

⁴⁾ Le moine Guibert et son temps, 1905.

⁵⁾ Etudes sur le règne de Hugues Capet, 1904. (Bibl. Ec H; Et 147).

⁶⁾ Dzieło to ukazało się w r. 1904. Por. nadto Guilhaumoz'a: Essai sur l'origine de la noblesse en France, 1902.

⁷⁾ Les origines de l'ancienne France aux X-ème et XI-ème siècles. Tom III zawiera: La renaissance de l'état, la royauté et le principat.

⁸⁾ Tytuł tego dzieła brzmi: Les origines de la monarchie ecclésiastique romaine, 1904.

⁹⁾ Les idées morales chez les hétérodoxes latins au début du XIII-ème siècle., 1903. (Bibl. Ec H. Et., sciences religieuses, t. XVI. I.).

¹⁰⁾ Innocent III, Rome et l'Italie 1903; Innocent III et la croisade des Albigeois, 1905.

¹¹⁾ La commerce et les marchands dans l'Italie méridionale au XIII-ème et au XIV-ème siècles. 1903.

Dzieje Wojny Stuletniej pogłębił Déprez, dzięki szczęśliwemu pomysłowi badania właściwej historii dyplomatycznej nie tylko w Paryżu i w Londynie, ale także i w Rzymie ¹⁾. Owa rola Rzymu występuje jeszcze wybitniej w związku z dziejami wielkiej schizmy, studyowanymi przez pp.: Noël Valois ²⁾ i G. Pérouse ³⁾.

Historia instytucyj wzbogacona została przez owocne badania p. Borelli de Serres ⁴⁾, a nadewszystko przez dzieło mistrzowskie p. Dupon-Ferrier. Jest to studyum, jedno z najgruntowniejszych i najbardziej przenikliwych, jakie powstały na temat naszej starodawnej organizacji administracyjnej ⁵⁾. W zakresie studyów ekonomiczno-historycznych p. Georges Espinas powiodła się próba odtworzenia budżetu gminy (*commune*) średniowiecznej ⁶⁾; próba, jakiej nikt dotąd nie podejmował.

Dziełem, jednym z najcenniejszych, o sztuce francuskiej, sztuce która rozlała swe wpływy aż po Szwecję i Czechy, jest praca p. Eugeniusza Lefèvre-Pontalis ⁷⁾.

Historii przełomu dziejowego, który w wieku XV-tym doprowadził do zaniku feudalów na rzecz absolutyzmu królewskiego, poświęcono dwa dzieła ⁸⁾: jedno całkiem dobre, które posunęło istotnie naprzód kwestyę zawiązków i powstania potęgi austriacko-hiszpańskiej.

(Dok. nast.)

HENRI HAUSER,
Prof. Uniwersytetu w Dijon.

¹⁾ *Préliminaires de la guerre de cent ans. La papauté, la France et l'Angleterre*, 1901. (Bibl. ec. ATH i R. zeszyt 86).

²⁾ *La France et le grand schisme d'Occident*. Tom IV, doprowadzający rzecz do roku 1417, ukazał się w r. 1901.

³⁾ *Le Cardinal Louis Aleman et la fin du grand schisme*. Lyon. 1904.

⁴⁾ *Recherches sur divers services publics, XIII—XVI-èmes siècles*. z tomy.

⁵⁾ *Les officiers royaux des bailliages et des sénéchaussées à la fin du Moyen-Age*. (Bibl. Ec. H. et. zeszyt 145).

⁶⁾ *Les Finances de la commune de Douai des origines au XV-ème siècle*. 1902.

⁷⁾ *L'architecture gothique dans la Champagne méridionale*.

⁸⁾ *Toucey, Charles le Téméraire et la ligue de Constance* 1902; przede wszystkim jednak por. G. Calmette: *Louis XI, Jean II (d'Aragon) et la révolution catalane*, 1901.